



Od Redakcji

*„A dobrze czyniąc nie słabiejmy;
albowiem czasu swojego żać będziemy nie
ustawając” - Gal. 6:9 (NP).*

Drodzy Czytelnicy!

W bieżącym numerze, oprócz innych ciekawych artykułów, polecam szczególnie rozważania zatytułowane: „Wiara, nadzieja, miłość...”. (Artykuł pt. „Wiara”, tego samego autora, drukowaliśmy już w „Na Straży” nr 5/2006, ale zachęcam do przypomnienia sobie jego treści.)

Autor artykułu spogląda na zagadnienie miłości przez pryzmat tłumaczenia Davida H. Sterna, Żyda mesjanistycznego będącego nadal wyznawcą judaizmu, w przeciwieństwie do wielu Żydów nawróconych na chrześcijaństwo. Tłumaczenie to jest dostępne w języku polskim jako część „Komentarza Żydowskiego do Nowego Testamentu”.

W tłumaczeniu tym znany wszystkim werset: „*Miłość... wszystkimu wierzy*” - 1 Kor. 13:7 (BG) oddane zostało jako: „*Miłość ... zawsze ufa*”; podobnie komentuje tę frazę Biblia Poznańska: „*wszystkiemu wierzy*” (tzn. zawsze przedkłada ufność nad nieufność do ludzi i losu).

To spojrzenie pokazuje nam wszystkim, jak ważne w miłości jest zaufanie. Zaufanie w małżeństwie - męża do żony i żony do męża. Zaufanie w rodzinie - rodziców do dzieci i dzieci do rodziców. Zaufanie w zborze - do wszystkich współbraci, młodych i starszych, tych silnych, ale i tych słabszych w wierze. Czy wyobrażamy sobie funkcjonowanie w społeczności bez zaufania? Czy będąc na nabożeństwie myślimy, że ktoś ze współbraci może nas okraść?

Oczywiście miłość i zaufanie do innych może narazić nas czasami na poniesienie pewnych materialnych strat, ale czyż jako dla chrześcijan, nie jest to dla nas zyskiem? Lepiej łatwowiernie ze swoją stratą zaufać, niż niesłusznie posądzić lub oskarżyć. I dotyczy to wszystkich aspektów naszego życia, zarówno materialnych, jak i duchowych.

Bo gdzie kończy się zaufanie, tam również kończy się miłość.

„Miłość wszystko znosi, zawsze ufa...” (tłum. D.H. Stern).

(PK)

Redakcja
R-
„Straż”